Pojęcie filantropii wywodzi się jeszcze z kultury antycznej i oznaczało usposobienie przyjazne ludziom oraz braterską miłość i współczucie wobec bliźniego ...

Pojęcie filantropii wywodzi się jeszcze z kultury antycznej i oznaczało usposobienie przyjazne ludziom oraz braterską miłość i współczucie wobec bliźniego (od gr. philantropos – kochający ludzkość). U Greków filantropia, czyli chęć pomagania innym, wynikała z miłości do człowieka, a pierwowzór takiej postawy znalazł się w micie o Prometeuszu, będącym symbolem szlachetnej niezłomności w obronie człowieka, pomimo grożącego niebezpieczeństwa.

Co ważne, w micie tym, filantropia jest ujmowana szeroko, jako niesienie pomocy, przekazywanie wiedzy i poświęcenie. W Średniowieczu rozwój filantropii dokonywał się pod wpływem tradycji chrześcijańskiej. Wyodrębnił się wówczas nurt filantropii religijnej, określony mianem dobroczynności (od łac. charitativus oznaczający miłosierdzie chrześcijańskie wobec ubogich). W późniejszym czasie wykształciła się również filantropia świecka.

Chociaż najczęściej pojęcia filantropii i dobroczynności traktowane są wymiennie, to oba terminy różnią się istotnie. W judaizmie, chrześcijaństwie i islamie dobroczynność rozumiana jest jako swoisty nakaz religijny, akcentujący potrzebę opieki nad najuboższymi. Filantropia natomiast czerpie swe inspiracje ze świeckiej idei humanizmu, czyli akcentuje potrzebę solidarności z ubogimi współobywatelami w imię braterskiej miłości do drugiego człowieka, a także oznacza wspieranie nauki, oświaty oraz kultury.

Początki działalności społecznej w Polsce odnotowano już w chwili przyjęcia chrztu przez Mieszka I w 966 r., kiedy to zaczęli napływać do nas duchowni z innych krajów, stopniowo wprowadzający u nas modele instytucji charytatywnych obecnych na Zachodzie. Początkowo były to szkoły i szpitale, czego dowodzi fakt, iż według niektórych źródeł, za najstarszą instytucję charytatywną uważany jest założony przez fundację biskupią w 1108 r. szpital we Wrocławiu. Później w historię filantropii wpisała się epoka pozytywizmu - ze swoją „pracą u podstaw” - gdzie wrażliwość społeczną rozpowszechniały wzorce literackie, jak chociażby „Siłaczka” Stefana Żeromskiego.

Idee społecznikowskie kultywował także Jan Korczak, „do końca” poświęcając się dla swoich podopiecznych. W powojennej Polsce przykładami takiej działalności były „czyny społeczne”, które z czasem zostały zagospodarowywane przez ówczesną władzę do swoich celów. W czynach społecznych inspirowanych odgórnie chodziło raczej o demonstrację ludu pracującego miast i wsi, niż o rzeczywistą pomoc. W wyniku tej idei powstawała niechęć i nieufność do tego typu działań, która dopiero po przełomie w 1989 roku, – kiedy to wolontariat zaczęto niejako „tworzyć od nowa” - stopniowo jest przełamywana.

Dobroczynność i filantropia nie utraciły, zatem z czasem swego znaczenia. Przeciwnie – po latach zapaści z czasów PRL, działalność ukierunkowana na rzecz dobra wspólnego odradza się. Chociaż wymyka się ona prostym schematom analizy ze względu na zróżnicowanie form działania tworzących ją instytucji, jedno jest pewne: zarówno polska dobroczynność, jak i polska filantropia - w okresie obecnych przemian - pełnią doniosłą rolę w łagodzeniu kryzysu bezpieczeństwa socjalnego, odgrywają rolę sumienia społeczeństwa w sytuacjach odspołecznienia państwa, czy marginalizacji dużych wspólnot i grup, jak również przypominają o potrzebie łączenia wolności indywidualnej z obywatelską solidarnością.

---

*źródła*:


- Ewa Leś „Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce”, Warszawa 2001.;

- http://www.wolontariat.ngo.pl